



Różnicą była modlitwa

Jezus, Piotr i Judasz

Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną? – Mat. 26:40.

Jako osoby wierzące zdajemy sobie sprawę z przywileju dostępu do Ojca Niebieskiego przez naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Wiemy, że o ile nasze prośby zanosić będziemy w szczerości i w wierze, On wysłucha naszych modlitw i będzie działać w oparciu o nie, dla naszego największego dobra. To wielka otucha dla Ludu Bożego.

Uczniowie prosili kiedyś Jezusa, by nauczył ich modlić się. Widzieli modlącego się Jezusa i wiedzieli, że Jan Chrzciciel również pokazał swym uczniom, jak należy się modlić. Byli religijnymi Żydami i regularnie składali hołd Bogu przez psalmy, jednak czuli potrzebą dowiedzenia się czegoś więcej o sile modlitwy. Życie modlitewne naszego Pana było dla uczniów imponującym przykładem. Z pewnością, było dla Niego przyjemnością nauczyć ich modlenia się (Mat. 6:9-13). Jaka była Jego motywacja?

Nasz Pan chciał, by jego uczniowie mogli regularnie przystępować do Boga przez słowa oddania, próśb, ufności, szacunku i uznania swej zależności od Niego. Modlitwa to pragnienie duszy, tak wypowiedziane jak i niewypowiedziane. Jest wyrazem naszej małości i zależności od Boga, pragnienia stania się Jego dziećmi i czynienia Jego woli (2 Kor. 3:5). Jezus bez wątpienia zdawał sobie sprawę z tego, że możliwość społeczności z Ojcem to wielkie błogosławieństwo. Chciał, by Jego uczniowie nie tylko zrozumieli to, ale by odczuli pozytywny wpływ modlitwy na duchowy wzrost. Misja Jezusa była zapoczątkowana modlitwą. Modlił się samotnie. Modlił się całymi nocami i nigdy nie był zbyt zajęty, aby się modlić, nawet wówczas, gdy inni domagali się Jego uwagi (Łuk. 6:12, 9:18). Analizując sposób, w jaki Jezus używał modlitwy, dobrze uczynimy naśladowując Jego postępowanie w tym względzie.

Modlitwa nie powinna być wykorzystywana jedynie w sytuacjach kryzysowych, gdy będziemy znajdować się w trudnościach. Zgodnie z 1 Tes. 5:17, mamy modlić się bez ustanku. Jest to niezbędne, ponieważ gdy tylko stracimy pragnienie regularnego dziękowania i wielbienia Boga za Jego miłosierdzie, wówczas może okazać się, że tracimy ducha synostwa. Jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że nasze życie modlitewne zanika, może to być wynikiem wpływu świata, ciała lub przeciwnika,

którzy będą zdobywać przewagę nad naszą społecznością z Bogiem. Tym samym, musimy być czujni i nie pozwolić, by pomiędzy nami a Ojcem powstała jakakolwiek bariera.

Pismo Święte wskazuje, że nasz Pan regularnie modlił się po swoim chrzcie w Jordanie (Łuk. 3:21, 5:15,16), a szczególnie w czasie ostatniego tygodnia swej ziemskiej służby. Tydzień ten rozpoczął się od tryumfalnego wjazdu do Jerozolimy (Zach. 9:9). Kolejne wydarzenia następowały szybko po sobie, a ich finałem była okrutna śmierć i wielkie zwycięstwo. W trakcie tych ostatnich dni, nasz Pan musiał stawić czoła wielu pokuszeniom, stymulowanym przez przeciwnika. Pokuszenia takie przyszły również na apostołów Piotra i Judasza. Obaj byli nauczeni modlitwy przez naszego Pana. Zobaczmy zatem, jak Jezus i dwóch Jego apostołów korzystało z modlitwy w ostatnim tygodniu służby Jezusa; zastanówmy się, czy wykorzystali i docenili korzyści z niej płynące.

Życie modlitewne Jezusa

Na początku ostatniego tygodnia życia Jezusa, przypomniał swym uczniom, że o wszystko powinni prosić w modlitwie, a jeżeli wykażą się wiarą, będzie im to dane (Mat. 21:22). Stawiając Boga na pierwszym miejscu naszych wyborów, zaspokoi On nie tylko nasze wielkie potrzeby, ale pokieruje naszymi krokami w sposób, który będzie Mu najbardziej miły. Napomnienie to powinno wywierać wielki wpływ na uczniów w miarę, jak zbliżał się koniec ostatniego tygodnia życia Jezusa. Czy tak jednak było?

Ostatni dzień służby naszego Pana rozpoczął się wieczorem, czternastego dnia miesiąca Nisan. Zgodnie z biblijną relacją, polecił apostołom Piotrowi i Janowi przygotowanie Paschy w „górnym pokoju” (Łuk. 22:7-13). Był to ostatni posiłek, jaki spożył Jezus z uczniami w Jerozolimie, przed swym ukrzyżowaniem. Opis Mat. 26:26-29 relacjonuje nam ustanowienie Pamiątki, czemu towarzyszyła modlitwa, przed łamaniem chleba i pićciem wina.

Po spożyciu emblematów i odśpiewaniu pieśni, Nasz Pan i Jego wierni naśladowcy przeszli na Górę Oliwną, gdzie Jezus modlił się w Ogrodzie Getsemane. Najprawdopodobniej, to właśnie tam Jezus wygłosił swą najbardziej poruszającą modlitwę do Ojca, zanotowaną w Jan. 17. Jego intencją była ochrona wiernych naśladowców i całej klasy Kościoła przed wpływami złego, aby wytrwali w czasie Jego nieobecności. Nasz Pan nie zamierzał forsować swej własnej woli, ale szukał woli swego Ojca.



W końcu, nasz Mistrz cierpiał w milczeniu, zawieszony na krzyżu, modląc się do Ojca. Pismo Święte nie pozostawia wątpliwości, że nasz Pan opuścił świat duchowy gdzie istniał jako Logos, aby stać się człowiekiem. Pomyślnie złożył dobrowolną ofiarę i wytrwał w pokuszeniach, jakie przysłyły na niego w ostatnich godzinach życia na ziemi, dzięki społeczności z Ojcem przez rozmyślanie i modlitwę.

Przez tamte wydarzenia nasz Pan udowodnił, że to żarliwa modlitwa podtrzymała go na duchu w czasie całonocnej próby. Zanim umarł, w ufności wobec Ojca był w stanie powiedzieć: „Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego” (Łuk. 23:46). Śmierć na krzyżu umożliwiła Jezusowi nie tylko powrót do niebieskiego domu, w którym kiedyś mieszkał. Śmierć i zmartwychwstanie stały się podstawą zapłaty ceny okupu za przyszłą klasę Kościoła i całą ludzkość. Wszyscy zdadzą sobie z tego sprawę, gdy tylko dzieło pojednania rozpocznie się wraz z początkiem królowania Jezusa nad całym światem. Na tym przykładzie możemy zobaczyć, jak wielki skutek przyniosło pełne modlitw życie Jezusa. Jego prośby były wysłuchane przez Boga, w wyniku czego został wywyższony i posadzony po Bożej prawicy. W rezultacie, rozpoczął się rozwój klasy Kościoła, a ludzkość uzyskała nadzieję przyszłych błogosławieństw w czasie ziemskiego panowania Chrystusa.

Modlitwa mogła pomóc Piotrowi

Jeżeli chodzi o apostoła Piotra, to z jego listów i pism kierowanych do Chrześcijan pochodzących z Żydów i rozporoszonych między poganami wynika, że jego życie modlitewne zapoczątkowane w czasie dnia Pięćdziesiątnicy było bardzo ożywione. Zachęcał wszystkich naśladowców Jezusa, by szukali wsparcia u tronu łaski. Jednak opis biblijny nie podaje przykładów modlitw Piotra przed spłodzeniem z ducha; nie wiemy zatem, czy szukał kierownictwa Ojca przez modlitwy. Wprost przeciwnie, większość opisów ewangelicznych daje podstawy do przypuszczeń, że działania i wypowiedzi apostoła Piotra wynikały raczej z jego woli niż z Bożego kierownictwa.

Gdy byli jeszcze zgromadzeni w „górnym pokoju”, Jezus przypomniał Piotrowi jego podatność na pokusy: „Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiał jak pszenicę. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich” (Łuk. 22:31-32). Choć nasz Pan zwrócił się w tym przypadku bezpośrednio do Piotra to jednak prawdopodobnie miał na myśli również i pozostałych apostołów. Jezus wiedział, że Jego towarzysze opuszczą Go i dlatego modlił się, aby ich wiara nie osłabła, gdyż Szatan miał zamiar podjąć próbę przesiania ich wszystkich.

W następnym wersecie mamy opisaną deklarację apos-

toła Piotra, że jest gotów pójść z Nim do więzienia lub nawet na śmierć. Jezus jednak przewidział w wersecie 34: „Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykroć zaprzesz, że mnie znasz”.

Można przypuszczać, że Piotr nie mógł uwierzyć w to, co usłyszał, zwłaszcza w kontekście tego, że już wkrótce w Ogrodzie Getsemane miał okazać swą głęboką miłość i szacunek do Pana sięgając po miecz w Jego obronie i odcinając ucho słudze arcykapłana, Malchusowi (Jana 18:10). Gdy uczniowie uciekli po aresztowaniu Jezusa, to właśnie Piotr szedł za tłumem, który Go pojmał, aż do rezydencji arcykapłana. To Piotr stał tam w drzwiach patrząc, co będzie się działo z jego umiłowanym Mistrzem.

Jednak gdy tylko został zdemaskowany jako jeden z Jego naśladowców, kur zapiał. Wówczas Jezus spojrział na niego ze współczuciem wiedząc, że Jego prorocтво się spełniło. Po tych wydarzeniach, Piotr gorzko zapłakał (Łuk. 22:62). Piotr wiedział, że był zbyt pewny siebie, jeżeli chodzi o swą deklarację lojalności względem Pana. Powinien był czekać na Boże kierownictwo i wsparcie w tym trudnym okresie. To było powodem, dla którego Piotr gorzko płakał, być może żałując, że nie czuwał w ogrodzie, gdy Jezus polecił mu modlić się, aby nie popadł w pokuszenie (Mat. 26:40,41).

Zgodnie z biblijnym opisem, Jezus polecił swym uczniom czuwać, podczas gdy sam wszedł głębiej do ogrodu by rozmyślać w ciszy i modlić się do Boga. Gdy wrócił, rozczarował się widząc uczniów śpiących „i mówił do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?” (Mat. 26:40). Kolejnym razem, gdy zmęczeni uczniowie znów zasnęli, nasz Pan zrezygnowany powiedział: „Śpijcie dalej i odpoczywajcie, oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników” (Mat. 26:45). Bazując na tych opisach trudno byłoby dojść do wniosku, że modlitewne życie apostoła Piotra było udane, jeżeli chodzi o ostatni tydzień misji naszego Pana.

Gdyby Piotr więcej się modlił, wówczas byłby bardziej czujny na „zasadki” przeciwnika (Efez. 6:11), które doprowadziły go do zaparcia się Mistrza. Miał dobre intencje, choć działał pod wpływem impulsu. Dlatego właśnie Jezus modlił się za Piotra do Ojca i pozyskał go dla służby Bożej w późniejszym okresie (Łuk. 22:31,32).

Judasz zlekceważył korzyści płynące z modlitwy

Jezus indywidualnie powołał dwunastu i powierzył im urząd apostołów (Łuk 6:13). Można zakładać, że nasz Pan wybrał dwunastu w oparciu o ich zewnętrzne zachowanie jako dobrych ludzi oraz gotowość do pozostawienia swych zawodów i zajęć, aby tylko iść za Nim. Wśród apostołów był i Judasz, który tak jak i Piotr był nauczony modlitwy. Pismo Święte nie wspomina jednak nic na temat tego, aby Judasz kierował się do Ojca



w modlitwach z prośbą o kierownictwo. Wprost przeciwnie, zamiast opisów prośb do Boga, możemy czytać o jego miłości do pieniędzy.

Jezus powierzył Judaszowi funkcję skarbnika apostołów. Mimo to, jego nieodparte zamiłowanie do pieniędzy okazało się być dla niego pułapką i nie wykorzystał danej mu możliwości służby. W Jana 12:5,6 Judasz skarży się, że Maria zmarnowała drogą maść, nakładając ją na Pana przed Jego ukrzyżowaniem. Judasz stwierdził, że maść ta mogła być z zyskiem sprzedana, a uzyskane środki mogły być rozdane ubogim. Prawda jest taka, że kierował się chęcią wejścia w posiadanie pieniędzy ze sprzedaży maści. W ostatnim tygodniu życia Jezusa, Judasz zgodził się zdradzić i wydać Go w ręce arcykapłanów. Zgodził się doprowadzić do nich naszego Pana w zamian za zapłatę 30 srebrników (Mat. 26:15). Jako osoba bezpośrednio towarzysząca Jezusowi w Jego wędrówkach i słuchająca Jego kazań, Judasz powinien był pamiętać ducha nauczania naszego Mistrza, którego wyrażają późniejsze słowa apostoła Pawła: „Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest miłość pieniędzy” (1 Tym. 6:10). Zdrada Judasza pokazuje, że nie darzył Boga i Jezusa najwyższą miłością i nie modlił się o pomoc w obliczu pokusy zdradzenia naszego Pana dla pieniędzy.

Gdy Mistrz powiedział Judaszowi (Mat. 26:25), że będzie tym, który Go zdradzi, ten zamiast przemyśleć swoje działania lub modlić się o pomoc, wyszedł z Wieczernika by zrealizować swój zły zamiar. Judasz kierował się odruchami swego samolubnego serca i opuścił szlachetne towarzystwo braci w Wieczerniku, aby poinformować arcykapłanów o miejscu pobytu Jezusa. Wszystko to doprowadziło do Jego pojmania i aresztowania. Gdy zdał sobie sprawę z tego, że zdradził niewinną krew, było już za późno. Nie mógł już żyć ze sobą, lecz zamiast prosić o przebaczenie poprzez modlitwę, zwrócił srebrniki i popełnił samobójstwo (Mat.

27:4,5).

Celowe odebranie sobie własnego życia jest zwykle wyrazem rozpacz i ekstremalnego stresu. Widzimy to w przypadku Judasza, gdy w końcu przejrzał i zrozumiał, że zdradził swego Mistrza. Gdyby przed tym czynem zbliżył się do Boga i ze skruszonym sercem zwrócił uwagę na słowa Pana: „I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego” (Mat. 6:12-13), wówczas być może zwróciłby z drogi, którą wybrał. Jezus wiedział, że Judasz jest zepsuty i dlatego nie modlił się za nim, tak jak za Piotrem. Powiedział natomiast: „biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej by mu było, gdyby się ów człowiek nie urodził” (Mat. 26:24).

Wnioski

Przykłady Jezusa, Piotra i Judasza w odniesieniu do modlitwy mają głębokie konsekwencje dla naszej chrześcijańskiej wędrówki. Powinniśmy trwać w modlitwie, o czym świadczy historia misji naszego Pana. Dzięki temu okazał się wierny w każdym elemencie swego poświęcenia. Z przykładu apostoła Piotra powinniśmy nauczyć się, by nie polegać na własnych siłach, lecz aby szukać Boskiej pomocy, siły i kierownictwa. Upewniając się, że nasze życie modlitewne jest przedłużeniem naszej chrześcijańskiej wędrówki sprawimy, że Bóg dotknie naszych serc w taki sposób, że w żadnych okolicznościach nie wyrzekniemy się umyślnie zasad sprawiedliwości. Dzięki temu unikniemy błędu Judasza i nie zdradzimy naszego Pana, który kupił nas swoją drogocenną krwią. Niech przykłady zawarte w tym artykule będą dla nas przypomnieniem o wadze modlitwy i niech odcisną się niezatartym piętnem na naszym charakterze, w miarę jak staramy się być wiernymi aż do śmierci (Obj. 2:10).

Brian Montague